



## Porządek nabożeństw

Dnia 21 sierpnia 1938 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Bartyzel. Nauka Ks. Stasiński. Godz. 8 Msza św. z nauką w więzieniu Ks. Bartyzel. Godz. 9 Msza św. woj-skowa Ks. Stasiński. Nauka Ks. Bartyzel. Godz. 10 Msza św. Ks. Mrozek. Nauka Ks. Stasiński. Godz. 11 Suma Ks. Mrozek. Kazanie Ks. Bartyzel. Godz. 15.30 nieszpory Ks. Stasiński.

### Myśl dzisiejszej niedzieli

Nad niemym Chrystus Pan wypowiedział uleczone słowo: Effetal co znaczy otwórz się. Kaleka natchmiasz przemówił.

I my otwórzmy swoje usta. Ludzie źli tyle czynią krzywdy i zniewag Chrystusowi, a my katolicy milczymy. Słyszmy na ulicy złorzeczenia, bluźnierstwa i przekleństwa. W gazetach pełno jadu nienawiści. „Zła nowina” zda się zagłuszyła „dobrą nowinę” nauki Chrystusa Pana. Mają odwagę „apostołowie szatana” pracować nad niewiarą, a katolicy XX wieku milczą. Większość dzisiejszych katolików jest podobna do owego ewangelicznego niemego, którzy nie reagują na to straszne zło, które tak szeroko przewala się przez suchotnicze serca ludzkie. Oby do tych wszystkich zbliżył się Chrystus i położył swoją życiodajną rękę i uzdrowił ich. Niechaj przemówią usta katolickie po katolicku! Dotychczasową bierność zamieńmy na siłę w głoszeniu zasag Ewangelii. Złorzeczenia zastąpmy modlitwą codzienną! Przekleństwa śpiewem religijnym! Zaciśnięte pięści bezbożników rękami złożonymi do pacierza! Całe nasze życie, w myślach, słowach i czynach niechaj będzie świadectwem, że zostaliśmy uzdrowieni z niemoty.

### Ruch w parafii.

#### Zapowiedzi przedślubne.

Franciszek Kępiec i Julianna Hetmańczyk, Teofil Andrzejewski i Helena Maćwodzińska, Henryk Andrzejewski i Genowefa Paterek, Czesław Sitko i Maria Jaworska.

### Związek małżeński zawarli.

Włodzimierz Landsberg z Anną Pajda, Kazimierz Kozinoga z Marianną Zarębską, Lucjan Turek z Bronisławą Żurek, Edward Nowak z Cecylią Wolańską, Kuzimierz Stula z Genowefą Kasprzyk, Władysław Pawuła ze Stefanią Górecką, Roman Grabania z Janiną Kulesza.

*Szczęść Boże!*

### Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Jadwiga Nowakowska, Zdzisław Kotuchna, Bogusława Cader, Marian Rogoziński, Irena Góralczyk, Genowefa Kaczor, Czesław Grudziński, Alfred Kołamański, Henryk Krawczyk, Leopold Kała.

### Odeszli do wieczności.

Józef Bugajny l. 39, Honorata Puzia l. 46, Albina Ciesielska l. 71, Tadeusz Kurak l. 20, Marianna Grońskal. 59, Marcianna Podrygała l. 82.

*Wieczne odpoczywanie.*

### Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Stanisławowi Całe, a zwłaszcza Ks. Stasińskiemu,

Ks. Bartyzelowi, Alumnowi Królikowskiemu, p. Hamankiewiczowi. Chórowi Kościelnemu składa staropolskie „Bóg zapłać”

Rodzina.

## Ogłoszenie

Siostry Pasjonistki przy Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności w Będzinie na Górze Zamkowej przyjmują zgłoszenia na Kurs kroju i szycia, oraz wszelkich robót ręcznych od dnia 25 sierpnia. Godziny zgłoszeń od 9-ej do 12-tej i od 15-ej do 19-ej. Po ukończeniu nauki absolwentka otrzymuje świadectwo prawne. Praktyka dalsza bezpłatna. Bliższych informacji udzielamy na miejscu.

Również od dnia 25 sierpnia przyjmować się będzie zapisy do przedszkola dla inteligencji.

Opłata miesięczna 5.50.

### Pielgrzymka

na Jasną Górę wyruszy dnia 27-go sierpnia. Nie odkładajcie zapisów na ostatnie dni. Zapisy przyjmują Panie z A. K., kościelny i kancelaria parafialna.

## Z życia parafii

W niedzielę 14 sierpnia po Mszy dziewiątowej wyruszyła z naszej parafii kompania do Piekar. Uczestnikom kompanii zostało poświęcone specjalne kazanie, w którym Ks. Stasiński przedstawił, iż Bóg obiera sobie specjalne miejsca, na których udziela liczniejszych łask proszącym, oraz jak należy pielgrzymki odbywać, aby przynosiły należyty owoc.

Nazajutrz o godz. 18.30 wyszła piękna asysta kościelna z dwoma księżmi na powitanie strudzonych pątników. Spotkanie radosne nastąpiło niemal na granicy naszej parafii, na szosie grodzieckiej. Pielgrzymka została uroczyście wprowadzona wśród bicia witających dzwonów do jasno oświetlonego kościoła, gdzie zostało udzielone uroczyste błogosławieństwo. Kilka

ciepłych słów wypowiedzianych przez Ks. Bartyzela zakończyło niezapomniane chwile pątników.

Urok, czar i znaczenie pielgrzymek jest przeogromne. To też kto tylko może niechaj nigdy nie zaniedbuje choć raz w roku odbyć jakiejś pielgrzymki do cudownego miejsca. Do takich miejsc bowiem odnoszą się słowa samego Boga: „Oczy moje będą otworzone i uszy moje gotowe ku modlitwie tego, który się będzie na tym miejscu modlił, bom obrał i poświęcił to miejsce, aby tam imię moje było na wieki, ażeby tam trwały oczy moje i serce moje”. (2 Par. 7.15).

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny wypadła tego roku w Będzinie niezwykle okazale.

Miasto nasze gości w swoich murach 23 pułk, który w tym dniu zaprzysiężył na sztandar ofiarowany przez Społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego. Główny trzon uroczystości miał miejsce na placu koszar. Cały plac przyjął odświętny urok, który rzucał długi szpaler flag biało-czerwonych. Przed ołtarzem polowym zgromadziły się w olbrzymiej ilości poczty sztandarowe, przedstawiciele wyższych władz wojskowych, samorządowych, miejskich i organizacyjnych. Dalej wojsko i niezliczone rzesze wiernych. Z poza mgieł przedzierające się promienie światła oświetlały ciemne rzesze cywilów, szare mundury żołnierskie, szlify oficerskie, cylindry świecących dostojników, czarne sutanny księży i prałackie fiolety ks. dziekana. Cichą Mszę św. celebrował ks. prałat Gola w asyście księży Stasińskiego i Mroźka. Po Mszy św., przysiędzą pułku na sztandar, wręczeniu sprzętu wojskowego ufundowanego pułkowi, nadaniu odznaki pułkowej nastąpiła piękna defilada, pełna dziarskiej podstawy naszego wojska i wielu organizacji z terenu miasta Będzina i całego Zagłębia. Miasto całe było udekorowane flagami. Na szczególną uwagę zasługiwała dekoracja placu 3 Maja w porze wieczornej, gdzie pałace się żarówki pośród kwiatów zatrzymywały wzrok wszystkim przechodniów. Szkoda tylko, że nad tym pięknym skwerkiem góruje pomnik nagiej kobiety.

## F. O. M.

Już niejednokrotnie na tem miejscu omawialiśmy sprawę czynnego katolicyzmu. Dziś wracamy również do tego zagadnienia. Wiara w czynie, wiara na zewnątrz, wiara okazywana wszędzie, wiara wobec wszystkich ludzi — to niejako Fundusz Odwagi Męskiej (F. O. M.).

Nowoczesne potrzeby życia społecznego stworzyły najrozmaitsze fundusze na potrzeby morza, lotnictwa, obrony narodowej i t. p.

Dzisiejsze życie katolickie wymaga także olbrzymiego kapitału, bogatego skarbu, który ktoś trafnie nazwał Funduszem Odwagi Męskiej. Na ten Fundusz muszą się składać wszyscy katolicy, ale nie 50-groszówkami, lecz czynami ściśle zgodnymi z przykazaniem Pana Boga. Bóg i tylko Bóg ma być wzorem, pobudką, normą naszego życia. Nic tak nie obraża Boga, jak liche,

marne, bezwartościowe życie tych, którzy w Niego wierzą.

Wiare w Boga mają wszyscy katolicy, bo wiara to nie jest coś takiego, co by można było chrząknąć i schować do kieszeni. Tak jak ciało instynktownie broni się przed utratą zdrowia, tak i dusza ludzka na wszelki sposób zabezpiecza swoją wiare. A jednak widzimy szkaradne, wstrętne, niezrozumiałe zjawisko pośród większości katolików: wstydzienie się Pana Boga, nie liczenie się z prawem Bożem,

Oto kilka przykładów z życia.

Ilu jest katolików, co wybierając się w niedzielę na wycieczkę, tak się urządzają, aby być jednak na Mszy św.? Ilu jest katolików, którzyby rozumieli, że przez opuszczenie Mszy świętej obowiązkowej popełniają grzech śmiertelny? Ilu jest młodzieńców, którzy tańcząc z panną, starają się tańczyć moralnie, a gdy ona zbyt się zbliża, mają odwagę powiedzieć jej, że Bóg się tym brzydzi i że oni skutkiem tego więcej z nią tańczyć nie będą? Gdzie są katolicy, co dbają o to, aby wesel nie urządzać w sobotę i przez to nie narażać weselników na opuszczenie Mszy św.? A czy są tacy katolicy, co słysząc rozmowy bezbożne lub niemoralne, mają odwagę zwrócić uwagę, aby takich rozmów poprzestano? Ilu jest katolików, którzy śmiało w rozmowie potrafią powiedzieć, że wierzą w piekło, w niebo, w nieśmiertelność duszy, życie pozagrobowe, że uczęszczają regularnie do spowiedzi, że gotowi wszystko utracić, byleby P. Boga nie obrazić?

Ile jest z pośród katoliczek, które zdają sobie sprawę, że dobre imię bliźniego jest największym ich osobistym majątkiem i że nie wolno ostrzyć o niego swego długiego języka? A ilu nawet znalazłszy się w kościele nie wstydzą się porządnie przeżegnać, uklęknąć uczciwie na kolano, modlić się z książeczki lub głośno śpiewać? A gdzie jest taki „bohater” co na głos dzwonu na Anioł Pański zdjąłby czapkę na ulicy i pomodlił się? A gdzie mamy młodzież męską i żeńską, co by jasno patrzeć w oczy innych mogła zapewnić, że dlatego zachowuje cnotę czystości, że jest szóste przykazanie Boże? Ilu mamy katolików co ma odwagę nie podawać ręki publicznym gorszycielom, cudzołożnikom i bywać w ich domach? A czy mamy katolików co dbają o zachowanie Łaski, aby przez to nie narazić się na wieczne potępie-

nie? Kto po popełnieniu grzechu ciężkiego natychmiast spieszy do spowiedzi, aby odzyskać stan Łaski?

I możnaby tak się pytać w nieskończoność. Jakie to okropne, że katolicy, którzy są dziećmi Boga wstydzą się własnego Ojca!

Dzieci udawają że nie znają Ojca i że nie ich Ojciec nie obchodził Cynizm prawdziwie szatański. Nie przyznawanie się jawne do Boga, wstydzienie się Go jest podłością i techorzostwem.

Należy nam przeto dobrze zrozumieć, aby każdy katolik tak żył wśród warunków swego życia, jako prawdziwy wyznawca Chrystusa, jako dobre dziecko Boga. Ewangelia czyli nauka Chrystusowa ma być nietylko wygłaszana z ambon, ale praktykowana.

„Nie wstydzę się Ewangelii” — zawołał św. Paweł. I dzisiejszy katolik musi brać sobie za hasło życia: Nie wstydzę się Ewangelii, nie wstydzę się Chrystusa, nie wstydzę się wiary, nie wstydzę się zachowywać wiary, nie wstydzę się żyć według wiary, nie wstydzę się bronić Boga, nie wstydzę się imienia katolika, ale się nim chlubię! Katolicy! Wszyscy przystąpmy do F. O. M., do Funduszu Odwagi Męskiej!

*Iksstasin.*

## Msza św. w kopalni

Przed 3 laty za zgodą papieża, w podziemiach kopalni węgla „Nadzieja” pod Leodium w Belgii, odprawioną została po raz pierwszy Msza św. na intencję ofiar tej kopalni.

Wzruszający to był widok, kiedy na głębokości 700 metrów, przy niewielkim ołtarzu, na którym stał krzyż z gałązek jedliny, znalazł się kapłan i rozpoczął Niekrawą Ofiarę. Na ołtarzu, zamiast zwykłych świec, paliły się lampy górnicze. Setki górników klęczących w głębokiej modlitwie dokoła celebransa, trzymało również w rękach lampy górnicze.

Nie bez głębokiego przejęcia wewnętrznego i nadzwyczajnego przeżycia duchowego odprawił tę Mszę św. naczelny kapelan organizacji robotniczych w Belgii.

## CZYTAJcie PISMA KATOLICKIE:

„NIEDZIELE” I  
„PRZEWODNIK KATOLICKI“